

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciół“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 28 maja 1929.

Nr. 62

Rocznica encykliki „Rerum Novarum“

„Wielkie dzieło wielkiego Papieża“.

Dnia 15 maja mija 38 rocznica od chwili wydania przesławnej encykliki Papieża Leona XIII., znanej powszechnie pod nazwą „Rerum Novarum“. Jej znaczenie jest wielostronne, omawia ona bowiem rozmaite dziedziny życia publicznego na podstawie światopoglądu chrześcijańskiego, jednak w szczególnej mierze poświęcona jest zagadnieniom społecznym w kwestji robotniczej, skąd właśnie dzieło encykliki „Rerum Novarum“ papieżowi przyniosło miano „Papieża robotników“. Kwestja robotnicza należała wówczas do najbardziej piekających. I dziś jeszcze położenie robotnika pozostawia bardzo dużo do życzenia. Jest on jeszcze daleko od stanowiska, jakie należy się jemu w świecie społecznym z racji wartości jego. Jednak położenie robotnika dziś o całe niebo jest lepsze, niż było w czasach, poprzedzających wydanie encykliki „Rerum Novarum“. Dzięki osłabieniu ducha religijnego w życiu publicznym oraz zwycięstwu liberalizmu gospodarczego, jak niemniej dzięki przewrotowi, jaki wywołało w dziedzinie gospodarczej wprowadzenie maszyn parowych — położenie szerokich warstw społecznych stało się katastrofalnym — a robotnik zdegradowany został prawie że do rzędu helotów, stawszy się obiektem wyzysku w ręku żądnych zbagacenia się i pozbawionych uczuć ludzkich, kapitalistów. Wtedy to Ojciec św. Leon XIII. podniósł potężny swój głos, który echem swym rozległ się po całym świecie — w obronie robotnika.

A stwierdziwszy, że dzieje mu się wielka krzywda, wskazał zarazem na środki i sposoby ulżenia mu i zaradzenia jego nędzy. Nastąpić to może, zaznaczył dobitnie, nie przy pomocy socjalizmu, który, jako głoszący walkę klasową, jest czynnikiem rozstroju. Rozwiązanie zadawające kwestji robotniczej nastąpić może jedynie przez Kościół katolicki przy współdziałaniu państwa i robotników samych.

Państwo nie powinno się obojętnie przyglądać biedzie robotniczej. Winno przy pomocy ustaw chronić robotnika przed wyzyskiem co do płacy, długości pracy, przed zabieraniem do nocnej pracy kobiet i dzieci oraz zapewnić byt na starość i opiekę w chorobie. Robotnicy zaś sami winni się organizować w zawodowe stowarzyszenia dla obrony swych praw i pilnowania moralnych swych interesów.

I dziś po 38 latach istnienia encykliki papieskiej „Rerum Novarum“ położenie robotnika, jak powiedzieliśmy już poprzednio, nie jest świetne — ale jeżeli dziś robotnik ma jako tako zabezpieczony byt na starość i w razie inwalidztwa i opiekę na czas choroby i bezrobocia, są to zdobycze niemałej wagi i znaczenia. Trzeba bowiem przedstawić sobie położenie robotnika wówczas, kiedy płaca była daleko mniejsza niż dziś, a nie było żadnych kas chorych ani ubezpieczeń na starość ani inwalidztwa. W jakim to położeniu wówczas znalazł się robotnik w razie choroby? A jeżeli dziś te wszystkie, może jeszcze niedoskonałe, ale bądź co bądź już tak dużo dające robotnikom urządzenia społeczne istnieją — to są one plonem siewu, którego dokonała mądrość i wielkość ducha i serca Wielkiego Papieża Leona XIII. On to pierwszy potężny dał impuls do zabrania się do rozwiązywania kwestji robotniczej. To, co dziś robotnik posiada w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, jest jego dziełem! A jeżeli dziś, mimo 38 lat istnienia encykliki „Rerum Novarum“, położenie robotnika nie jest jeszcze takim, jakim być powinno i jak życzyliby należało, to jedynie dla tego, że jeszcze daleko nie wszystkie wspaniałe myśli i zasady oraz postulaty owej wiekopomnej encykliki zostały wprowadzone w czyn.

Oszczędzaj pieniądze na wyjazd do Poznania na P. W. K.!

Antypolskie i antyrumuńskie pomrukiwania w mowie Rykowa.

Moskwa. Na kongresie Sowietów Z. S. S. R. przewodniczący rady komisarzy ludowych Rykow wygłosił mowę o stosunkach Związku Sowieckiego z poszczególnymi państwami.

O stosunkach polsko-sowieckich Rykow wyraził się następująco: „Postępowanie przywódców polskich, antysowiecka kampanja prasy polskiej (?) i inne fakty dowodzą, że rząd polski nie traktuje protokołu moskiewskiego jako podstawy do umocnienia i zabezpieczenia przyjaznych stosunków z Sowietami.“(?)

„Podpisanie moskiewskiego protokołu razem z Rumunią — mówił dalej Rykow — nie oznacza wcale rezygnacji Sowietów z ich praw do Besarabji. Pozostając wiernym swej polityce przyjaznej i pokojowej, Związek Sowiecki zrezygnował tylko z wystąpienia w obronie swych praw przy pomocy siły

zbrojnej.

Dalej Rykow zaznaczył, że Finlandja zakomunikowała o swem bliskim przystąpieniu do protokołu moskiewskiego — w rezultacie więc protokół ten będzie obejmował wszystkich sąsiadów Z. S. S. R. Wkońcu Rykow stwierdził, że stosunki Sowietów z Turcją są doskonałe.

Protest rządu włoskiego przeciw bezczeszczeniu Papieża i Mussoliniego w Moskwie.

Moskwa. Ambasador włoski w Moskwie interwenjował u rządu sowieckiego przeciw karykaturze Papieża i Mussoliniego, którą noszono podczas demonstracji majowej na ulicach Moskwy. Ambasadora przyjął Litwinow, który mu wyraził ubolewanie.

Życzenie jest ojcem tego, co piszą.

Tendencyjne wiadomości prasy niemieckiej o rzekomym incydencie Polski ze Sowietami.

Berlin. Prasa berlińska w telegramach z Moskwy donosi o rzekomym incydencie polsko-sowieckim. Wedle tych doniesień polski konsul generalny w Charkowie, pan Stebłowski, miał być obrzucony kamieniami na jednej z ulic Charkowa, przy czem zraniony miał być w skroń, sekretarz generalny p. Szostak.

W związku z temi doniesieniami prasa berlińska zapowiada, że incydent ten pociągnie za sobą konsekwencje dyplomatyczne. Dzienniki niemieckie podkreślają przy tej okazji rzekomo ponowne napięcie w stosunkach polsko-sowieckich w związku z obniżeniem kary przez sąd polski w stosunkach do Wojciechowskiego i w związku z przemówieniem Rykowa, które niemiecka prasa nacjonalistyczna nazywa groźbą i ostrzeżeniem pod adresem Polski.

W związku z powyższymi doniesieniami prasy niemieckiej, P. A. T. dowiaduje się, co następuje:

Dnia 15 maja rb. w południe, gdy kierownik polskiego konsulatu generalnego w Charkowie, radca legacyjny p. Adam Stebłowski w towarzystwie sekretarza konsulatu p. Eugenjusza Szostaka jechał otwartym samochodem ulicą, przez jedną z ulic Charkowa, rzucono z boku niewielki kamień, który uderzył w skroń p. Szostaku. O wypadku tym konsul generalny Rzplitej Polskiej zawiadomił na-

tychmiast pełnomocnika konsulatu ludowego spraw zagran. w Charkowie, w następstwie czego pełniący obowiązki pełnomocnika Kulik wyraził kierownikowi konsulatu generalnego radcy legacyjnemu p. Stebłowskiemu ubolewanie, następnie zaś tego samego dnia zgłosili się w konsulacie generalnym dwaj przedstawiciele miejscowej władzy administracyjnej, wyrażając ze swej strony ubolewanie z powodu wypadku.

Dnia 17 maja pełnomocnik komisariatu ludowego spraw zagran. w Charkowie potwierdził na piśmie wyraził swego ubolewania z powodu wypadku i zawiadomił, że jako winnego ujęto pozostającego bez opieki 13-letniego Aleksandra Bołdyriewa.

Równocześnie w piśmie tem pełnomocnik komisariatu spraw zagran. zawiadomił, iż Bołdyriew przesłany został w drodze administracyjnej do domu poprawy. Kierownik konsulatu gen. p. Stebłowski uznał w myśl powyższego sprawę za wyczerpaną.

Podając opis powyższego wypadku w sposób tendencyjny i jednostronny i wyolbrzymiając go do incydentu, mogącego pociągnąć za sobą konsekwencje dyplomatyczne, prasa berlińska zdradza najwidoczniej chęć doszukania się w stosunkach polsko-sowieckich nieporozumienia, które wcale nie istnieje.

Niemcy niezadowoleni z proponowanej zmiany procedury w sprawach mniejszości.

Berlin. Prasa berlińska przynosi depeszę Tel. Unionu z Genewy o pracach komitetu trzech, wybranego na marcowej sesji Rady Ligi Narodów dla przygotowania raportu o reformie procedury mniejszościowej. Tel. Union podnosi przytem z oburzeniem, że raport nie stanął bynajmniej na stanowisku Niemiec i nie przyjął poglądów Niemiec na sprawę ochrony mniejszości przez Ligę Narodów, lecz odrzuca zasadniczo rzeczowe propozycje niemieckie, a w szczególności wniosek o utworzeniu komisji studjów dla zbadania projektu utworzenia stałej komisji mniejszościowej przy Lidze Narodów. Komitet trzech, jak oświadcza Tel. Union, stanął na stanowisku rządów, wrogich mniejszościom. Propozycje raportu mają zmierzać, zdaniem Tel. Union, tylko w kierunku wprowadzenia drobnych, czysto formalnych, zmian w obecnej procedurze, które Tel. Union nazywa niewystarczającymi i szkodliwymi. Depesza oświadcza, że wszystkie obawy, związane

ze zgodą Niemiec na utworzenie komitetu w czasie marcowej sesji Ligi Narodów okazały się całkowicie uzasadnionymi. Komitet trzech — pisze dziennik — tak jak to można się było spodziewać, stworzył przez swój raport podstawy dla pracy Ligi Narodów, całkowicie sprzeciwiające się poglądom Niemiec.

Nowe odparte uroszczenia Schachta co do praw Polski w sprawie likwidacji.

Warszawa. Prasa czerwona donosi z Berlina, iż Schacht na konferencji rzeczoznawców w Paryżu usiłował po raz drugi przemycić postanowienia, bezpośrednio szkodzące Polsce. Po nieudatym wystąpieniu z propozycją rewizji granic zażądał obecnie zaniechania wszelkich likwidacji niemieckiej własności prywatnej. Żądania tego sojusznicy w doręczonych onegdaj Schachtowi kontrpropozycjach nie uwzględnili.

Żołnierze Reichswehry brali udział w masakrze opolskiej.

Berlin. „Welt am Montag“ domaga się od ministra Reichswehry Groenera natychmiastowego wszczęcia dochodzeń, któreby wyjaśniły sprawę

udziału żołnierzy Reichswehry w krwawej masakrze artystów polskich w Opolu. Udział żołnierzy stwierdza zażalenie Związku Polaków w Opolu, skierowane do Ligi Narodów. Dziennik żąda natychmiastowego wyjaśnienia sprawy.

